

Front Jedności Narodu:

echo

KRAKOWA

PISMO POPOŁUJNIOWE

Rok XI

Kraków, czwartek 13 grudnia 1956

Kr 293

Do wszystkich obywateli! Do wszystkich wyborców!

20 stycznia 1957 roku naród polski w powszechnych wyborach powoła do życia nowy Sejm — najwyższy organ władzy państwowej. Będą to pierwsze wybory w nowym okresie życia Polski Ludowej. Będą to pierwsze wybory po pamiętnych przełomowych dniach października 1956 roku, kiedy to wszystkie patriotyczne i socjalistyczne

siły narodu skupiły się wokół Komitetu Centralnego PZPR i jej nowego kierownictwa i wyraziły swą niezłomną wolę samodzielnego decydowania o losach swego kraju, o nowej drodze rozwoju Polski Ludowej.

Przełom październikowy — ugruntował naszą suwerenność, podniósł znaczenie w świecie i pozwolił ułożyć przyjaciel-

skie, sojusznicze stosunki ze Związkiem Radzieckim na zasadach całkowitej równości, poszanowania, nietykalności terytorialnej, niezawisłości i niemieszania się w sprawy wewnętrzne.

Daliśmy początek wielkiemu dziełu naprawy gospodarki narodowej i podporządkowania jej rozwoju wymogom socjalizmu, to jest interesom i potrzebom człowieka pracy w mieście i na wsi.

Weszliśmy na własną polską drogę do socjalizmu, odpowiadającą dążeniom, interesom i warunkom naszego społeczeństwa.

Przełom październikowy zespolił wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej kierownictwa wszystkie postępowe siły całego narodu i zapewnił zwycięstwo polityki niepodległości, demokracji i socjalizmu.

Aby utrwalić zdobycze dni październikowych, aby spełnić słuszne nadzieje narodu, że polska demokracja socjalistyczna przyniesie ludziom pracy lepsze warunki życia, podnieśli naszą gospodarkę, utrwalili naszą niepodległość i

zapewni Polsce pokój i szacunek wśród narodów — łączymy nasze siły we Froncie Narodu.

OBYWATELE!

Front Jedności Narodu podejmuje walkę o przebudowę wszystkich dziedzin naszego życia w myśl zasad wytkniętych przez VIII Plenum KC PZPR

— o pełną demokratyzację, udział szerokich mas w rządzeniu krajem i kontroli mas nad wszystkimi organami władzy ludowej, o umocnienie autorytetu władzy ludowej.

(Dalszy ciąg na str. 3)

- ◆ Czesław Szerba
- ◆ Aleksander Niespielak
- ◆ Tadeusz Szczurowski
- ◆ i Czesław Gierba

— głównymi sprawcami poniedziałkowych awantur szczecińskich

W związku z poniedziałkowymi zajęciami w Szczecinie, w wyniku przeprowadzonego śledztwa ustalono już grupę prowodyrów poniedziałkowych burd. Oto oni:

— CZESŁAW SZCZERBA lat 30 — recydywista (wypuszczony na wolność z więzienia dwa dni przed poniedziałkowymi zajęciami), odbywał trzecią z kolei karę.

Miejska Komenda Milicji Robotniczej i Studenckiej powstała w Szczecinie

Poniedziałkowe wybryki chuligańskie w Szczecinie przyspieszyły powstanie robotniczej i studenckiej milicji jako organu pomocniczego dla MO.

Wczoraj podczas spotkania przedstawicieli partii, młodzieży, milicji, w toku dyskusji powołano do życia Miejską Komendę Milicji Robotniczej i Studenckiej, której zadaniem będzie kierowanie oddziałami ochotniczymi milicji w walce o utrzymanie porządku na ulicach miasta.

Już w najbliższych tygodniach na stokach Gubałów i i Antałówki zainstalowane zostaną wyciągi narciarskie

Dwa lata starał się inż. Jerzy Osmólski, zatrudniony w pracowni kolejek linowych Krakowskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego o zezwolenie na zainstalowanie w Tatrach i eksploatację zbudowanych przez siebie wyciągów narciarskich.

Ostatnio prezydium Miejskiej Rady Narodowej zatwierdziło pozytywnie wniosek inż. J. Osmólskiego.

Pierwsze wyciągi zostaną uruchomione w najbliższych tygodniach na stokach Gubałówki i Antałówki.

Nowa rezolucja uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne NZ domaga się aby rząd radziecki podjął natychmiast kroki konieczne do wycofania swych wojsk z terytorium Węgier pod kontrolą obserwatorów NZ

NOWY JORK

W dniu 12 bm. Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuowało debatę nad sprawą Węgier.

J. Cyrankiewicz kandydatem załogi FMO

Dzisiaj w południe załoga Fabryki Maszyn Odlewniczych w Krakowie, zebrana w hali produkcyjnej zakładu, na wniosek przewodniczącego rady robotniczej FMO Konstantego Staśko przegłosowała kandydaturę Józefa Cyrankiewicza na posia do Sejmu. Wniosek przeszedł jednogłośnie przy akompaniamencie głośniejszych oklasków i śpiewań tradycyjnego już „sto lat, sto lat...” (1)

Załoga ZBMA im. Szadkowskiego wysunęła na masówce dwie kandydatury na posłów do Sejmu PRL: robotnika Zjednoczenia Instalacji Sanitarnych A. Kleczka i inż. ZBMA Bolesława Florczyka.

W wyniku głosowania nad projektem rezolucji przedstawionym przez USA i 19 innych państw, Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło projekt rezolucji amerykańskiej.

Rezolucja Stanów Zjednoczonych i 19 innych państw w Krakowie, zebrana w hali produkcyjnej zakładu, na wniosek przewodniczącego rady robotniczej FMO Konstantego Staśko przegłosowała kandydaturę Józefa Cyrankiewicza na posia do Sejmu. Wniosek przeszedł jednogłośnie przy akompaniamencie głośniejszych oklasków i śpiewań tradycyjnego już „sto lat, sto lat...” (1)

Rezolucja wzywa m.in. sekretarza generalnego ONZ do podjęcia wszelkiej inicjatywy, która będzie uważała za pożyteczną w sprawie problemu węgierskiego.

Nixon uda się do Wiednia

by zbadać sprawę uchodźców węgierskich

NOWY JORK 13. XII. 1956 r. Rzecznik prasowy Białego Domu J. Hagerty podał do wiadomości, że na prośbę prezydenta Eisenhowera, wiceprezydent Nixon uda się w przyszłym tygodniu do Wiednia, aby zbadać sprawę uchodźców węgierskich i pomocy USA dla Węgrów.

Jan Kiepura i Marta Egerth chcą wystąpić w Polsce

Podczas pobytu w Wiedniu dyr. zarządu imprez estradowych Michał Duda spotkał się z Janem Kiepurą i jego żoną Martą Egerth.

Artyści ci wyrazili zgodę na przyjazd do Polski na występy.

Wiadomości z Węgier są nadal bardzo fragmentaryczne

NOWY JORK Delegacja węgierska w ONZ przedłożyła wczoraj po południu notę werbalną sekretarza rzewi Hammarskjöldowi. Nota zaopatrzona datą 12 grudnia br. głosi: „Rząd węgierski oświadcza, że data 16 grudnia, wybrana przez sekretarza generalnego ONZ na złożenie wizyty w Budapeszcie, nie odpowiada władzom węgierskim. Mimo to jednak rząd węgierski, za pośrednictwem swoich przedstawicieli w Nowym Jorku w najbliższym czasie przedstawi nowe propozycje, mające na celu osiągnięcie porozumienia na temat wizyty sekretarza generalnego ONZ na Węgrzech”.

Agencja France Presse, powołując się na węgierską MTI podaje dziś, iż komisariat policji budapeszteńskiej potwierdził wiadomość o aresztowaniu dwóch przywódców Budapeszteńskiej Centralnej Rady Robotniczej, Sandora Racz i Sandora Bali.

M. Bauer z Warszawy, A. Babulski z Nowej Huty i E. Madejski z Krakowa oskarżeni o szpiegostwo gospodarcze na rzecz wywiadu angielskiego staną wkrótce przed Sądem Wojskowym w Warszawie

Szpiegostwo gospodarcze dla wywiadu angielskiego będzie tematem jednego z posiedzeń Rejonowego Sądu Wojskowego w Warszawie. Pod zarzutem szpiegostwa aresztowano 3 osoby, a mianowicie: obywatelkę szwajcarską, stale mieszkającą w Polsce, 67-letnią Marię Bauer, w której mieszkaniu przy ul. Filtrowej 81 w Warszawie był punkt kontaktowy. A Babulskiego, urzędnika Mfn. Ha'nictwa, zam. Nowa Huta i E. Madejskiego, pracownika CZZH Kraków, Jaskółcza 2.

Jak wynika z aktu oskarżenia syn Bauerowej Jerzy spędzał stale swój urlop w Szwajcarii. Poznał on tam w 1939 r. Ludwika Przybylskiego.

Gdy Bauer w r. 1940 wracał do kraju, Przybylski zaproponował mu nawiązanie współpracy z wywiadem angielskim przeciwko Niemcom hitlerowskim. Bauer wówczas odmówił. Po wojnie Bauer wyjechał znów do Szwajcarii na coroczne urlopy, a w rozmowie z Przybylskim oświadczył, że w 1950 r. wyemigruje z Polski. Przybylski ponowił wówczas propozycje współpracy i Bauer tym razem zgodził się, pomimo, że materiały szpiegowskie miały być zbierane na terenie Polski. Bauer wraz z matką mieszkał w Katowicach przy ul. Stawowej 7 i m. in. zajmował się handlem obcymi walutami. Przed wyjazdem z Polski spotkał swego kolegę T. Babulskiego, który kolejno pełnił funkcję inspektora, dyrektora do spraw zaopatrzenia CZZH a następnie zastępcy dyrektora państwowej instytucji gospodarki materiałami w Krakowie, któremu obiecując złote góry, wciągnął go do pracy szpiegowskiej.

Babulski za przekazywanie wiadomości o cieżkim przemysie miał mieć płatną od sztuki równowartość 45—50 dolarów według kursu czarnogiel-dziarskiego. Miał on wysyłać

(Dokończenie na str. 2)

Los „Gwiazdy północnej” nie wyjaśnioną zagadką

W ub. niedzielę zagwał kanadyjski 4-motorowiec „Gwiazda północna” z 62 osobami na pokładzie. Przypuszcza się, iż samolot rozbił się o góry w czasie przylotowego lądowania. Jak dotychczas nie udało się pilotom odszukać zaginionego samolotu.

Kubek zimnej wody

Dulles rezerwuje dla USA prawo do działania bez uprzedniego konsultowania się z NATO

PARYŻ 13. XII. 56.

Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym sesji Rady NATO przemawiał m. in. sekretarz stanu USA Dulles, wypowiadając się na temat sprawozdania przedłożonego Radzie przez komisję „Trzech Mędrców” — ministrów spraw zagranicznych Kanady, Włoch i Norwegii.

Dulles wyraził się z uznaniem o „pomysłowości i inicjatywie” autorów sprawo-

zdania, którzy wysunęli szereg propozycji i sugestii dotyczących możliwości rozszerzenia współpracy NATO na dziedziny pozamilitarne. Jednocześnie jednak sekretarz stanu USA podkreślił, że jego pozytywna opinia o raporcie 3 ministrów zalecającym ścisłą współpracę między krajami — członkami NATO nie oznacza, iż Stany Zjednoczone nie podejmą w przyszłości żadnej akcji bez uprzedniego konsultowania się z NATO.

„Byłoby bardzo niedobrze — powiedział Dulles — gdyby przyjęcie raportu „Trzech Mędrców” miało oznaczać, że USA nie mogą przedsięwziąć żadnej akcji w żadnej części świata bez przekonsultowania się z Radą NATO”.

Jak pisze agencja Reutersa, zdaniem paryskich obserwatorów politycznych oświadczenie Dullesa „było kubkiem zimnej wody wylanym na głowy tych, którzy spodziewali się, iż na obecnej sesji Rady NATO opracowany zostanie konkretny plan zmierzający do zapobieżenia podejmowania przez dowolnego członka NATO ważnych akcji bez uzgodnienia ich z pozostałymi krajami paktu”.

Telegram

Konkurs „Echo Krakowa” i Polski go kad a!

Miejsce w Wielkim Studio Polskiego Radia przy ul. Szlak 71 jest niewiele, ale jeżeli się pośpieszysz możesz jeszcze otrzymać bilet na ostatnie przesłuchanie eliminacyjne uczestników naszego

WIELKIEGO KONKURSU Instrumentalistów oraz zespołów jazzowych i rozrywkowych które odbędzie się dzisiaj, w czwartek, dnia 13. XII., o godz. 17.00

Bilety otrzymywać można w gmachu PR przed występowaniem. Oprócz solistów: Czesława Lukowca (Katowice-Ligota), Romana Huńki (Kraków), Czesława Sutarza (Oświęcim) i Piotra Weintritta (Siemianowice Sl.) usłyszemy grę zespołów: „Medium” z Katowic, „Swing-Jazz” z Katowic, zespołu DK Kolejarzy z Tarnowskich Gór, „Paradax” z Zywca, oraz zespoły świetlicy MPRB z Katowic.

Front Jedności Narodu:

Do wszystkich obywateli! Do wszystkich wyborców!

(Dokończenie ze str. 1)

— o praworządność, poszanowanie swobod konstytucyjnych, poszanowanie prawa przez organa władzy i wszystkich obywateli

— o słuszną politykę gospodarczą, która wykorzysta dotychczasowy wielki dorobek narodu, wszystkie możliwości kopalń, fabryk, ziemi, wykorzysta pracownictwo i gospodarność mas dla podniesienia w najkrótszym czasie produkcji.

Kraj nasz, mimo iż nie należy do bogatych, może kierując energią i entuzjazm mas w słusznym kierunku usunąć w ciągu kilku lat dotkliwy niedostatek wśród części ludności pracującej, a następnie stworzyć dobrobyt dla wszystkich obywateli.

OBYWATELE!

Nie mamy żadnych innych celów oprócz celów, jakie ma naród.

Chcemy tego — czego chce naród.

Dążeniem narodu jest:
**W DZIEDZINIE POLITYCZ-
NO-USTROJOWEJ**

Sejm suwerenny — najwyższa władza narodu, stanowiący sprawiedliwe prawa i sprawujący kontrolę nad rządem.

Jawność życia politycznego — jako gwarancja zdrowej i czystej atmosfery i rzeczywistego udziału obywateli w życiu politycznym kraju.

Swoboda krytyki i dyskusji w granicach określonych podstawowymi interesami ludowego państwa.

Demokratyzacja wszystkich dziedzin naszego życia przez:

— podniesienie roli i samodzielności rad narodowych i rozszerzenie ich uprawnień jako gospodarzy swego terenu.

— rozwój samorządów robotniczych — jako współgospodarzy socjalistycznych przedsiębiorstw.

— rozwój samorządu chłopskiego we wszystkich formach służących podniesieniu poziomu rolnictwa i wzrostowi jego produkcji, poprawie warunków życiowych i kulturalnych wsi.

— rozwój i umocnienie samorządu we wszelkiego rodzaju spółdzielniach.

— rozwój samorządnych, wyrażających dążenia i interesy młodzieży, ożywionych i zespolonych idea walki o socjalizm i służenia Polsce Ludowej organizacji młodzieży robotniczej, wiejskiej i akademickiej.

Odpowiedzialność wszystkich przedstawicieli ludu sprawujących władzę — przed masami.

Praworządność zagwarantowana przez niezawisłość sądów, zgodność wszelkich praw z Konstytucją, kontrolę legalności działania organów władzy.

Równe prawa i równe obowiązki dla wszystkich obywateli niezależnie od ich pochodzenia, narodowości lub wyznania.

Walka z wszelkiego rodzaju szowinistycznymi tendencjami, antysemityzmem, próbami dyskryminacji i uposzczenia wymierzonymi przeciwko mniejszościom narodowym zamieszkałym w Polsce Rzeczpospolitą Ludową.

Wolność sumienia zagwarantowana Konstytucją, swoboda wierzeń i praktyk religijnych.

Walka z wszelkimi przejawami dyskryminacji zarówno w stosunku do wierzących jak i niewierzących.

**W POLITYCE
ZAGRANICZNEJ**

Utrwalenie sojuszu i przyjaznej współpracy ze Związkiem Radzieckim na podstawie pełnego poszanowania suwerenności i integralności, równych praw i wzajemnego nie-

mieszania się do wewnętrznych spraw życia.

Deklaracja podpisana przez Polskę i Związek Radziecki w listopadzie 1956 r. stworzyła mocną podstawę dla rozwoju współpracy i przyjaźni w interesie obydwu narodów.

Utrwalenie i zacieśnienie współpracy ze wszystkimi krajami socjalistycznymi w imię umocnienia pokoju w świecie, dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego, dla osiągnięcia wzajemnych korzyści z wymiany handlowej.

Państwo nasze głosi potrzebę szerokiej współpracy, zwłaszcza gospodarczej, ze wszystkimi krajami świata niezależnie od ich ustroju we wspólnym dla wszystkich ludów interesie utrwalenia pokoju.

Podniesienie roli i znaczenia Polski w ONZ, wzmocnienie naszego udziału w organizacjach międzynarodowych, które winny się stać narzędziem zbliżenia, wzajemnego poznania, współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej wszystkich ludów świata.

Głosimy poparcie dla wszystkich narodów walczących o swą niepodległość, o prawo do suwerennego decydowania o swym losie.

Żądamy zakazu broni jądrowej i innych środków masowej zagłady. Żądamy ograniczenia zbrojeń i redukcji armii, co winno być wstępem do szerokiego rozbrojenia wszystkich państw i wprowadzenia całego świata na drogę trwałego pokoju.

**W POLITYCE
GOSPODARCZEJ**

Planowanie naszej gospodarki zgodnie z rzeczywistymi potrzebami i możliwościami kraju. Osiągnięcia planu 6-letniego dokonane wysiłkiem całego społeczeństwa winny być w pełni i racjonalnie wykorzystane dla dalszego rozwoju produkcji przemysłowej i rolniczej.

Planowanie, które będzie harmonijnie rozwijało wszystkie gałęzie gospodarki narodowej w oparciu o rozwój przemysłu ciężkiego. Dalsze uprzemysłowienie kraju przy wykorzystaniu najnowszych zdobyczy współczesnej techniki.

Planowanie centralne, które jednocześnie zapewni niezbędny zakres samodzielności poszczególnym zakładom i radom narodowym, otworzy szerokie pole dla rozwoju inicjatyw mas pracujących.

Aktywizacja i rozwój rzemiosła, spółdzielczej i prywatnej drobnej wytwórczości i usług jako niezbędne uzupełnienie przemysłu i droga lepszego zaspokajania potrzeb ogółu ludności.

Podźwignięcie rolnictwa — w celu zwiększenia produkcji środków żywności i surowców dla przemysłu lekkiego. Wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — ości władzy ludowej.

**NOWA POLITYKA WOBEC
WSI**

Zwiększenie inwestycji na wsi, wśród których za najpilniejsze uznać należy budownictwo wiejskie. Z każdym rokiem musi się zwiększać ilość cementu, cegły i innych materiałów budowlanych dla gospodarstw indywidualnych i zespołowych.

Pełne uregulowanie własności chłopskiej w szczególności na Ziemiach Zachodnich. Przywrócenie prawa sprzedaży i kupna ziemi. Swobodny podział gospodarstw.

Pełne poparcie dla wszystkich gospodarstw indywidualnych pragnących rozwijać swą produkcję roślinną i hodowlaną.

Pełne poparcie dla gospodarstw zespołowych — spółdzielczych, tworzonych drogą dobrowolnego zrzeszenia się rolników dla osiągnięcia większych korzyści i podniesienia poziomu ich gospodarki.

Przekształcenie PGR w rentowne wysokowydajne gospodarstwa.

Pełne zagospodarowanie Ziemi Zachodnich. Zwiększona pomoc i nakłady na rozwój rolnictwa, rzemiosła oraz małych miasteczek na Ziemiach Zachodnich. Pełne uczestnictwo i należne miejsce w całym życiu społeczno-politycznym, gospodarczym i kulturalnym na Ziemiach Zachodnich dla ludności rodzimej.

Zapewnienie swobodnego rozwoju badań naukowych we wszystkich dziedzinach, zwiększenie udziału nauki w rozwoju naszego życia gospodarczego i społecznego.

Swoboda twórczych poszukiwań dla pisarzy i artystów wszystkich dziedzin sztuki. Więź między twórcą a życiem narodu wynika z wewnętrznej natury, a nie administracyjnego zarządzenia.

Usunięcie trudności, odczuwanych w dziedzinie szkolnictwa przez dalsze budownictwo szkolne, przez podniesienie poziomu nauczania. Szkoła oparta na poszanowaniu prawdy i rzetelnej wiedzy musi się stać kuźnią umysłów i charakterów młodego pokolenia.

Stale podnoszenie poziomu kulturalnego mas ludowych przez podniesienie szkolnictwa, dążenie do stopniowego upowszechniania szkoły średniej, zarówno dla młodzieży miejskiej jak i wiejskiej.

Odrzucenie przeżytych form i metod pracy kulturalno-oświatowej. Praca kulturalno-oświatowa musi oprzeć się na aktywności najszerszych mas w mieście i na wsi.

Zapewnienie wszechstronnego rozwoju młodego pokolenia. Wychowanie młodzieży na światłych i gorąco oddanych ojczyźnie i sprawie socjalizmu obywateli.

Obywatele!

Sejm jaki wybierzemy uchwalił nowy plan 5-letni, którego główne linie zostały już wytyczone. Nowy plan winien zapewnić dalszy poważny rozwój gospodarki narodowej, usunąć błędy w dotychczasowym planowaniu.

Zasadniczą wytyczną nowego planu jest dalszy rozwój produkcji, jako niezbędny warunek podnoszenia realnych płac robotników i pracowników.

Należy zainteresować załogi socjalistycznych przedsiębiorstw w rozwoju produkcji przez odpowiedni udział pracowników w zyskach zakładów.

Należy podnieść dochody ludności rolniczej, zwiększyć opłacalność gospodarstw rolnych.

Należy w dalszym ciągu podnosić renty starcze i inwalidzkie.

Zadaniem nowego Sejmu będzie troska o dalszy rozwój zdobyczy socjalnych i systematyczna poprawa położenia ludzi pracy.

— Szerokie rozwinięcie budownictwa mieszkaniowego — uspołecznionego i indywidualnego.

— rozwój urzędów komunalnych i podniesienie gospodarstwa małych miast.

— zatrudnienie wolnych sił roboczych,

— pomoc dla rodzin wielodzietnych,

— poprawa bezpieczeństwa i higieny pracy,

— rozwój opieki nad zdrowiem całego społeczeństwa,

— ochrona praw młodzieży,

— rozwój opieki nad matką i dzieckiem.

Takie są główne zadania, ja-

kie stawia przed sobą Front Jedności Narodu. Ich urzeczywistnienie będzie oznaczało stały wzrost dobrobytu szerokiej mas, gospodarujących wedle swej woli całym życiem kraju. W ten sposób budować będziemy ustrój sprawiedliwej społecznej, ustrój, w którym wszystkie siły i zasoby oddane zostaną na użytek obywateli — ustrój socjalistyczny.

**WIELKIE I TRUDNE
SĄ TO ZADANIA**

Aby je wykonać potrzebne jest skupienie wszystkich sił wokół Frontu Jedności Narodu. Każdy obywatel walczący o pomyślność swej ojczyzny winien poprzeć dążenia Frontu.

Naród odrzucił od siebie tych, którzy chcieliby stanąć na naszej drodze, którzy chcieliby powrotu do kapitalizmu, do czasów ucisku i wyzysku, do ustroju poniżenia mas pracujących.

Bronić będziemy naszej drogi do socjalizmu przed każdym wrogiem, jakimkolwiek szyldem maskowałby swoje zamiary.

Nie dopuścimy do naruszania jedności narodu, do podważania autorytetu władzy ludowej, do osłabiania sojuszu robotniczo-chłopskiego, do podrywania porządku i dyscypliny społecznej.

Bronić będziemy naszej niepodległości i całości naszych granic przed groźbą niemieckiego militarizmu. Bronić będziemy nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Obrona tych granic spoczywa na naszym Ludowym Wojsku Polskim otoczonym opieką i miłością całego narodu. Podnoszenie siły bojowej naszego wojska musi być troską rządu i społeczeństwa.

Front Jedności Narodu skupił wszystkie zorganizowane i

niezorganizowane siły naszego społeczeństwa:

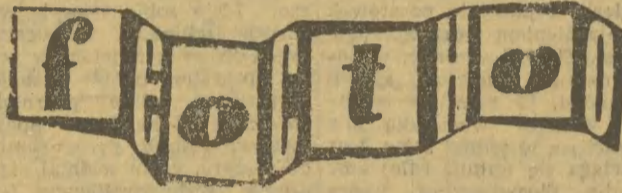
**POLSKA ZJEDNOCZONA
PARTIE ROBOTNICZA,
ZJEDNOCZONE STRON-
NICTWO LUDOWE,
STRONNICTWO DEMO-
KRATYCZNE,**

Związki zawodowe, Samopomoc Chłopska, organizacje spółdzielcze, działacze katolickich, organizacje kobiece i młodzieżowe — skupił miliony obywateli partyjnych, bezpartyjnych, zrzeszonych i niezrzeszonych — tych, którzy codziennym, ciężkim trudem wykuwają przyszłość naszej ojczyzny.

Tak potężna siła zjednoczona wspólnym dążeniem osiągnie zamierzony cel — szczęście i siłę naszej socjalistycznej ojczyzny.

**KOMISJA POROZUMIE-
WAWCA STRONNICTW POLI-
TYCZNYCH I ORGANIZA-
CJI SPOŁECZNYCH**

Warszawa, grudzień 1956 r.



10 grudnia odbyła się w Sztokholmie uroczystość wręczenia nagród Nobla. Na zdjęciu: laureaci z dyplomami (od lewej) Amerykanie — Dickinson W. Richards i A. F. Cournand (medycyna), Brytyjczyk C. N. Hinshelwood i uczonej radziecki N. Siemionow (chemia), Amerykanin W. Brattain (fizyka), Niemiec W. Forsmann (medycyna), Amerykanie — W. Shockley i J. A. Bardeen (fizyka).
Fot — CAF



Neapol liczy około 1 miliona mieszkańców, spośród których 80 proc. trudni się handlem. Od setek już lat ciemnowłosi i ciemnocy neapolitańscy cieszą się sławą nader obrotnych handlarzy.
Na zdjęciu: Dwaj sprzedawcy „owoców morza”. „Owoce morza” — to krewetki, drobne ryby itp.
Fot. — CAF



W Białowieży — królestwie zubrów.
CAF — fot. Kubiak

**Lekarze
contra aptekarze**

W Japonii lekarze nie tylko wypisują recepty, ale jednocześnie je wykonują. Ten stary przywilej daje im duże korzyści materialne, zaś obroty aptek ograniczają się do lekarstw bezreceptowych.

Ostatnio jednak przedłożono w parlamencie projekt ustawy, która daje choremu prawo wyboru miejsca kupna lekarstw. Lekarze rozpoczęli kampanie przeciwko projektowi ustawy.

**„Myśl gospodarcza”
nowy miesięcznik
ukaze się w Krakowie**

Monopol na wydawnictwa gospodarcze miała dotychczas stolica, ściślej mówiąc „Polgos” w Warszawie. Wyłomem w tej praktyce jest zawieranie w Krakowie wydawnictwa Spółdzielnia Pracy Ekonomistów — „Autor”.

Ekonomiści mają ambicję wydawania książek i miesięcznika „Myśl gospodarcza”, poświęconego zagadnieniom ekonomicznym, ze specjalnym uwzględnieniem problemów Polski południowej.

Miesięcznik będzie miał objętość około 5 arkuszy druku. Pierwszy numer ukaze się prawdopodobnie już w styczniu 1957 r.

**Załoga ZBM Nowa Huta
zręka się należności
za zaległe świadczenia dodatkowe**

Pracownikom Z.B.M. Nowa Huta uzbierało się wiele niewypłaconych dotąd należności z tytułu premii, za godziny nadliczbowe itp. Zgodnie z ustawą sejmowa wszystkie zaległe roszczenia mają zostać uregulowane.
Po ostatniej naradzie przedstawiciele Rady Robotniczej

Z. B. M. N. H. załoga Kierownictwa Grupy Robót nr 4 — podjęła uchwałę zrzeczenia się wszelkich zaległości, zrywając do pójścia w swe ślady inne jednostki Zjednoczenia. Dotąd podjęli swel pracownicy K. G. R. 2, K. G. R. 3 oraz Biura Produkcji Pomocniczej.



Wejście do Tretyakowskiej Galerii

W gościnie u Tretyakowa

Międzynarodowo akurat sto lat od powstania Galerii Tretyakowskiej w Moskwie. W ciągu tego stulecia nagromadzono tam najbardziej reprezentacyjny dorobek plastyczny drugiej połowy XIX wieku i początku XX wieku. Te czasy, to wyżyny malarstwa rosyjskiego, okres realizmu w sztuce, który do niedawna nazywano realizmem krytycznym, żeby nie bruździł w pojęciach radosnej twórczości, obwołanej socrealizmem. Ludzie, którzy przychodzą do Tretyakowskiej, mieszczącej się w zaułku Ławruszyński, po drugiej stronie rzeki Moskwy na przeciw Kremla — przykładają różne miary do wartości zbiorów. Sąd Rosjanina jest chyba przeciwny sądowi Polaka, a ocena krytyka na pewno nie pokrywa się z wrażeniami widza.

Turysta ma jeszcze inny, najbardziej uniwersalny pogląd na te sprawy. Galeria stanowi dla niego ilustrację dawnej carskiej Rosji. Tu można zobaczyć chłopski pogrzeb i ostatni zajazd — pędzą Perowa, portrety Lwa Tołstoja i Tretyakowa — Kramskiego, rosyjskie pejzaże — Szyszkina, historyczne obrazy — Surikowa, burlików — Repina i przedziwne krajobrazy Lewitana. Ze ścian spoglądają na przybyszów brodaty oblicza arystokratów, twarze pięknych kobiet i ubogich chłopów. Szukając treści turysta mniej uwagi zwraca na walory artystyczne. Sprawdzianem ich jest wrażenie, jakie obraz na nim wywiera. A poza tym ma na wszystko oczy otwarte — przygląda się siedzibie, warunkom ekspozycji i wreszcie przewijającej się przez sale Galerii publiczności.

Pierwsze wrażenie przybysza, to rozczarowanie. Siedziba sławnej Galerii Trety-

kowskiej jest skromna i na pozór niewielka. Dopiero po wejściu, ujawnia swoje przepastne głębie. Jak w każdym muzeum, panuje tutaj specyficzny nastrój, podniesiony do wyżyn celebrycji. Celebrycja towarzyszy wstępowi do Galerii, kupowaniu pocztówek i objaśnieniom przewodnika. Sale Galerii są małe, w porównaniu z wielkimi salami Ermitażu, to zaledwie izdebki. Większa wycieczka nie mieści się w jednej salce, lecz rozciąga się wzdłuż całej amfilady. Ekspozyty są ciasno słożone, w jednej salce naliczyliśmy ich ponad pięćdziesiąt. Obraz koło obrazu wisi tak blisko, że nawet dobrze wychowana mucha nie może spacerować po ścianie, lecz wybiera do tego celu — ramę obrazu. W takich warunkach u turysty przytępia się zdolność odbioru wrażeń. W efekcie galeria wielkiego malarstwa pozostawia po sobie wrażenie monotonii.

W ostatnim okresie otwarto tutaj wystawę A. A. Iwanowa, popularnego malarza rosyjskiego. Najogólniej rzecz biorąc, jego lepsze obrazy przypominają naszego Siemiradskiego, gorsze — także rodzimego Stykę. Przewodnik zatrzymuje wycieczkę przed wielkim obrazem treści religijnej. Podobno jeszcze parę lat temu nie wystawiano tutaj takich obrazów ani nie zwracano uwagi zwiedzających na ich wartości artystyczne.

Publiczność radziecka tłumnie odwiedza Tretyakowską. W ciągu bez mała czterdziestu lat wychowano tutaj całe pokolenie ludzi, dla których wycieczka do muzeum staje się nieodzowną potrzebą. Rodacy na pewno nie będą chcieli uwierzyć, ale to chodzi się do Tretyakowskiej, niczym u nas do teatru lub kina. Czy to jest snobizm? Niewątpliwie, jest w tym tro-

chę snobizmu, ale przeciętny Rosjanin znacznie lepiej zna swoje malarstwo, niż Polak — swoje.

Zainteresowania sztuką uczy dzieci szkoła. Po salach Galerii stale spacerują uczniowie, grupami lub pojedynczo. Idzie sobie taka ledwo odrosła od ziemi dziesięcioletnia Szura z kajetem w ręku, przystaje przed każdym obrazem i pilnie grzyzmoł ołówkiem na kartkach. Spojrzeliśmy Szurze przez ramię do zeszytu, gdzie widniał starannie wykaligrafowany temat: „Co widziałam w Galerii Tretyakowskiej?“. Gdy opuściliśmy zaułek, postawiliśmy sobie to samo pytanie, na które odpowiedź już znać. A swoją drogą ciekawo, co też napisała ta dziesięcioletnia Szura?

WOJCIECH KAIDER



A w Kairze...

...nocą życie wesole toczy się dalej. Popularna tancerka Fatimah występuje jak zwykle w jednym z nocnych lokali ku uciesze jego stałych bywalców. (db)

O ostatnich interesujących wykopaliskach archeologicznych na terenie Nowej Huty

opowiada Czytelnikom „Echa“ dr Stanisław Buratyński

Badania archeologiczne — przeprowadzane od kilku lat na terenie budowy Nowej Huty — przede wszystkim we wsiach: Wyciąże, Pleszów, Mogiła i Zesławice, stanowią prawdziwą rewelację naukową. Odkryto tu okazałych rozmiarów osady obfitujące w masę zabytków, najczęściej niespotykanych dotąd na naszych ziemiach. Są to np.: formy odlewnicze, świadczące o rozwoju miejscowego hutnictwa już przed trzema tysiącami lat. Należą do nich również piece hutnicze — pochodzące z okresu latyńskiego i wczesno-średniowiecznego, a także celtycki piec garncarski oraz odnalezione w Nowej Hucie i Igołomii piece garncarskie z okresu późno-rzymskiego i wędrowek ludów (więc od II do VI wieku n. e.).

Sensację naukową wywołało poza tym odkopanie w Nowej Hucie zagadkowych jam, rozmiarów około 2,30x1,30 m, a 2 m głębokości. Pochodzą one z okresu latyńskiego, rzymskiego i wczesnego średniowiecza, a wypełnione są gliną, intensywnie wypaloną na kolor ceglasty. Wewnątrz znajdowały się zwalone kawały polepy z odciskami bełek (o średnicy około 10 cm), co świadczyłoby o istnieniu nad każdą jamą konstrukcji dachowej. Te jamy to najprawdopodobniej suszarnie zboża, w pewnych okresach spełniające poza tym rolę miejsc kultu, gdzie przy rozpalonych ogniskach oddawano cześć prasiwiańskiemu bożkowi ognia Swarozycowi.

Wykopaliska nowohuckie nie tylko mają doniosłe znaczenie naukowe. Budzą poza tym żywe zainteresowanie sprawami prehistorii wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Objawia się to np.

w ten sposób, że zatrudnieni przy wykopach robotnicy budowlani, sami, z własnej inicjatywy wzywają naukowców celem zbadania miejsc, które nasuwają przypuszczenie, że są obiektami archeologicznymi.

Uwzględniając zatem zainteresowania Czytelników, „Echa“ poprosiło kierownika nowohuckiego oddziału Muzeum Archeologicznego dr Stanisława Buratyńskiego o udzielenie pewnych informacji dotyczących odkryć, dokonanych ostatnio na terenie Nowej Huty.

Zasadnicze badania prowadzimy nadal na 3 stałych stanowiskach tj. w Pleszowie, Mogiła i Zesławicach — opowiada dr Buratyński. — Podczas obecnego sezonu, który zakończy się z nastaniem mrozów, odkryliśmy w samym tylko Pleszowie około 80 tzw. skupisk archeologicznych, składających się na ogromną osadę, wszelkiego rodzaju jam o kształcie owalnym. Wydrążone zostały dla celów mieszkalnych czy produkcyjno-gospodarczych, w pokładach lessu przez najstarszych rolników, mieszkających tu około 2.500 lat przed n. e. W wielu jamach — nazywanych również w archeologii ziemiankami, znaleziono: noże, skrobacze, siekiery z krzemienia oraz ładne wyroby kościane i nieduże gliniane kubki o szpiczastym dnie.

— Podobno w Pleszowie odkopaliście także piece garncarskie?

— Tak. Do 70 pieców, znalezionych pod Krakowem, w Igołomii oraz Nowej Hucie, przybyły w roku obecnym jeszcze 4 „pleszowskie“, pochodzące z okresu późno-rzymskiego, a więc od 200 do 600 lat naszej ery. Z tego samego czasu datują się także 2 tamtejsze jamy, zagadkowe ze względu na niezwykłą głębokość, wynoszącą ponad 3 m, podczas, gdy na ogół głębokość ziemianek dochodzi tylko do półtora metra. Na dnie jednej leżały żarna obrotowe oraz koliste żelazne okucia o niewiadomym przeznaczeniu. Inną rzadkość z tego okresu, jaką przyniosły ostatnie miesiące wykopalisk pleszowskich, stanowią chaty zbudowane na słupach oraz głęboki rów obrony z okresu 2000 do 1300 lat przed n. e.

— Podobno teren wsi Mogiły ujawnił ostatnio nowe bogactwa archeologiczne?

— Oczywiście. Ujrzało tu światło dzienne 65 skupisk, mających najczęściej postać ziemianek. Jedną z okresu wczesno-rzymskiego kryła komplet kamieni żarnowych. W jednej z dwóch późno-rzymskich chat słupowych znaleźliśmy natomiast półkosek — narzędzie będące czymś w rodzaju dzisiejszej kosy, chociaż odmienne od niej kształtem. Wyjątkowo interesującym wykopaliskiem jest także chata wczesno-średniowieczna. Zawiera bowiem podwyższone kamienne palenisko spełnia-

jące rolę pieca kuchennego. — Prosimy o informacje na temat ostatnich prac we wsi Zesławice.

— Na terenie wielkiej osady neolitycznej odkryto ostatnio 12 jam-ziemianek, co daje łącznie od początków naszych badań, w roku 1953 okazałą ilość 290, w samych Zesławicach, a biorąc ogólnie — około 2000 w całej Nowej Hucie. 5 grobów odkopanych na terenie Zesławic zawierało dobrze zachowane szkielety.

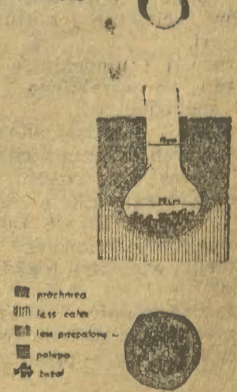
— Podobno przeprowadzano ostatnio jakies badania archeologiczne także w centrum miasta Nowa Huta?

— Istotnie, podczas wykopów fundamentowych dla kompleksu bloków osiedla B-33, natrafiono przypadkiem na rzecz niezmiernie wagi — osadę najstarszej w ogóle ludności rolniczej na naszych ziemiach z lat 2500 do 2300 przed n. e. Zbadano dotąd dokładnie 19 ziemianek, w tym kilka mieszkalnych ze śladami palenisk, ceramiką, narzędziami z kości i krzemienia. Inne — gospodarcze — służyły do przechowywania zapasów zboża lub hodowli zwierząt domowych.

Na zakończenie dowiadujemy się jeszcze, że ogólnie w związku z budową Kombinatu i miasta Nowa Huta odkryto dotychczas nie 3, lecz aż 36 stanowisk archeologicznych. Jednak tylko na kilku wymienionych przeprowadzane są bardzo pospieszne badania ze względu na ustawicznie postępującą naprzód zabudowę tych terenów, a tym samym konieczność zabezpieczenia „skarbów archeologicznych“ przed zniszczeniem. Dokładne badania innych stanowisk prowadzone będą w czasie późniejszym. Przed oddaniem nowohuckim Muzeum Archeologicznego stoją zatem ciągle nowe, odpowiedzialne zadania naukowe.

Rozmawiała Ewa Miedniak

WYCIĄŻ I ZWYKŁYCH DZMAREK



Przekrój pieca hutniczego (dy-marki) w Wyciążu opodal Nowej Huty. Piec pochodzi z około I. wieku przed n. e. W tym samym Wyciążu ponad garncarskim piecem celtyckim zbudowany został nieduży pawilon betonowy

Rada Robotnicza MPRB nr 2 w obliczu nowych zadań

Zaloga MPRB 2 w Krakowie, przygotowuje się do wyborów Rady Robotniczej, dyskutując już dziś nad ogromem spraw i zadań, które będą polem działania rady. Zdrowym zjawiskiem tej dyskusji, jest to, że mówiąc o zadaniach przyszłej rady, wiąże się je z przemysłowymi problemami nurtującymi tak dyrekcję MPRB, jak i całą zalogę.

Jak wynika z dyskusji, MPRB nr 2 w celu szybkiego przeprowadzenia remontów mieszkań, musi posiadać odpowiednią ilość materiałów budowlanych, miejsce na jego zgromadzenie i odpowiedni transport. Chodzi tu głównie o taki materiał jak: drzewo, szkło, kafele. Trudności te są dziś, jak poważne, że wielu mieszkańców

realności, u których przedsiębiorstwo przeprowadza remont, pozostaje bez pieców i okien.

Drugą bolączką, jest fakt, że dotychczasowe materiały budowlane które są do dyspozycji przedsiębiorstwa, znajdują się aż w czterech magazynach, oddalonych jeden od drugiego o 3 km. Nie ma więc mowy o odpowiedniej gospodarce materiałami, o ich zabezpieczeniu oraz terminowej dostawie na budowy, zwłaszcza, że transport jest niedostateczny — (MPRB Nr 2 posiada 9 samochodów starego typu, które bezustannie znajdują się w remoncie).

Ponadto przedsiębiorstwo nie posiada odpowiedniej stolarni, dla produkcji potrzebnych elemen-

tów stolarskich na budowę. Stolarnia F-my „Michałek“ będąc pod zarządem MPRB 2, daje tylko połowę materiałów potrzebnych do wykonania planu. Pozostałe zaś zamówienia, wykonuje się w... Mszanie Dolnej i w Krakowskich Zakładach Drzewnych, które wcale nie spieszą się z terminową realizacją zleceń.

Podobnie przedstawia się sprawa ślusarni mieszczącej się przy ul. Czarnowiejskiej, która zatrudnia zaledwie czterech pracowników — tylko dlatego, że nie ma sprzętu potrzebnego do produkcji.

Ponadto przedsiębiorstwo prowadzące prace remontowe około 150 remontów kamienie na terenie Krakowa, nie ma podstawowych

narzędzi pracy dla swych rzemieślników. Szczególnie chodzi tu o narzędzia dla zdunów, malarzy i murarzy.

Nie ma tu również mowy o jakiegokolwiek mechanizacji budów, co uprościłoby pracę rzemieślnikom i przyspieszyłoby proces produkcji.

Te krytyczne warunki, w jakich pracuje zaloga MPRB Nr 2 poważnie odbijają się na kształcie gospodarki tego przedsiębiorstwa. Przynosi to poważne straty państwu i społeczeństwu.

Tak jest od 1955 r. do chwili obecnej i nikt z władz miejskich i centralnych nie pomyślał by przyjąć z konkretną pomocą dyrekcji i zalogi która z wielkim wysiłkiem przeprowadza remonty w Krakowie. (g-wz)



Muzeum Terenowe — widoczne na naszym zdjęciu — wybudowane zostało z funduszy społecznych staraniem Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego nad częścią późno-rzymskiej osady garncarskiej w Igołomii-Zofjopolu w Nowej Hucie

13 Czwartek Grudzień Lucji, Otyli

Aż w sześciu punktach Krakowa kontynuują naukę studenci Politechniki Krakowskiej

Szeroko rozpisywaliśmy się w ub. roku o planach budowy na Dębniach miasteczka Politechniki. Miało ono obejmować obszerne, nowoczesne gmachy uczelniane, z 17 salami wykładowymi, 30 salami do ćwiczeń, kilkudziesięcioma salami do rysunków, gabinetami profesorów, bibliotekami, a także przewidziane były domy akademickie oraz budynki mieszkalne.

Projekty zostały zaakceptowane przez Komisję Oceny Projektów Inwestycyjnych, zatwierdzono lokalizację i według wszelkich danych miało przystąpić do rozpoczęcia budowy w bieżącym roku. Przyznany został nawet na początek 1956 r. kredyt na dokumentację w wys. ok. 370 tys. złotych.

Niemal natychmiast po przyznaniu kredytu — Min. Szkolnictwa Wyższego wydało nową decyzję, anulującą poprzednią. W wyniku jej cofnięto wspomniany wstępny kredyt i równocześnie kategorycznie stwierdzono, że o przyznaniu kredytów na budowę owego miasteczka — nie może być mowy nawet do końca planu 5-letniego.

Tymczasem Politechnika Krakowska z dnia na dzień

ma coraz trudniejsze warunki lokalowe. Licząc dziś ok. 4 tys. studentów oraz 1000 pracowników naukowych i administracyjnych — zmuszona jest do prowadzenia wykładow aż w 6 punktach Krakowa — a to przy ul. Warszawskiej, Podchorążych, Florianńskiej, Senackiej, Krupniczej i al. Mickiewicza.

Laboratoria natomiast, gdzie odbywają się ćwiczenia, mieszczą się w wilgotnych, małych i ciemnych piwnicach, w których — z braku miejsca — nie można zainstalować większych maszyn i aparatów technicznych. Stoją więc one na korytarzach piwnicznych, niszcząc się przy tym solidnie.

Również z braku miejsca nie można przystąpić do tej pory do zainstalowania na uczelni centralnego ogrzewania, gdyż wybudowanie kotłowni napotyka na poważne trudności.

Do pewnego stopnia rozładuje sytuację oddanie do dyspozycji Politechniki budynku

przy ul. Warszawskiej 24, zajmowanego dotąd przez wojsko, gdzie przeniesiono by ewentualnie cały wydział budownictwa lądowego wraz z jego salami ćwiczeń i laboratoriami.

Lecz jak wspomnieliśmy — rozładuje tylko częściowo — trudności uczelni, której „urządowanie” w sześciu (a po przejęciu budynku przy ul. Warszawskiej — w siedmiu — punktach absolutnie nie wpływa korzystnie na rozwój działalności naukowej Politechniki. Sprawa więc budowy miasteczka na Dębniach jest nadal aktualna, potrzebna — i wymaga jak najszybszej realizacji. (dan)



Wybieramy zabawki na choinkę

Idąc ulicami KRAKOWA

„Guda” z epitetami



Lekkie jak mgiełki, nylonowe i perlonowe komplety damskie w Gallurie są podwójnie „szatowe”: 1. bardzo wytworne, 2. uprawiają w szal klientki. I to zarówno te żywiące poważne zamary jak też tylko pragnące dotknąć. W toku przed ladą panuje prawo pięści, poparte soczystymi epitetami, padającymi z ukarminowanych usteczek.

Ciekawe jak też zachowaliby się mężczyźni, gdyby np. sprzedawano bez talonów motocykle. Zachowanie nadobnych cór Ewy rażące kontrastuje z pastelowymi, ozdobionymi koronkami „cudami”. (wa)

Aby Nowa Huta nie była „zimnym miastem”

Kotłownie osiedlowe w Nowej Hucie traktowane są przez projektanta oraz wykonawcę jako przejściowe „projektorki” — do czasu uzyskiwania ciepła z Kombinat. — Czyżby właśnie w tymczasowości tych obiektów leżała przyczyna nie zawsze należyte-

go ich funkcjonowania, powodującego tyle skarg i narzekan mieszkańców? Bynajmniej. Zasadniczy błąd polega raczej na tym, że projektanci przyjmowali w obliczeniach wysoką wydajność kotłów, oraz palenie wysokokalorycznym węglem, przydzielając z tego względu każdej kotłowni osiedla o odpowiednio dużych kubaturach. A tymczasem Miejskie Ciepłownie otrzymują tylko nikły procent pierwszorzędowego węgla z kopalń górnośląskich. Dodajmy jeszcze wysokie straty ciepła z powodu nieotynkowania budynków Nowej Huty, stale otwarte klatki schodowe, oraz brak szyb w piwnicach, a będziemy mieć przybliżony obraz niedociągnięć.

Goźkie, a słuszne uwagi mieszkańców na temat niedogrzewania mieszkań ustana najprawdopodobniej wtedy, gdy funkcjonować zacznie sieć zdalaczynego, centralnego ogrzewania z Huty im. Lenina. Wstępny projekt koncepcyjny został już wykonany przez Politechnikę Gliwicką. Obecnie jest weryfikowany, co pozwoli na ostateczne zatwierdzenie prac głównych. „Energoprojekt” opracowuje równocześnie projekt techniczny głównych magistrali. Zapewniony jest również przydział rur niezbędnych dla pierwszego etapu robót.

Kilka osiedli przejdzie więc prawdopodobnie już w r. 1957 na ogrzewanie z Kombinat — zapewniające nie tylko odpowiednie ciepło mieszkań lecz i dające ogromne oszczędności węgla. (ir)



Wyszła z domu i nie powróciła do chwili obecnej Janina Wiśniowska lat 23 — zam. Kraków, ul. Falata Nr. 12, m. 22.

Oto rysopis zaginionej: szczupła, włosy ciemnoblonde, oczy ciemne. Ktokolwiek wiedziałby o obecnym miejscu pobytu zaginionej proszony jest o natychmiastowe zawiadomienie Komendy Miejskiej MO Kraków - Zwierzyniec, tel. 337-71, względnie Z. Wiśniowskich, zam. Kraków ul. Batorego 5, m. 10.

WYWIADY z KRAKOWSKI

● Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Krakowie przeniosła swoje biura na ul. Wielopole 19.

● „Stońce w architekturze” o tytuł odczytu, który wygłosi dziś o godz. 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (ul. Jagiellońska 1) — inż. arch. M. Twarowski.

● O samorządzie robotniczym w Jugosławii — opowie dziś prof. WSE mgr Kazimierz Sowa. Prelekcja odbędzie się o godz. 18 w sali Kopernika UJ, przy ul. Gołępiej 24.

● Dziś w Klubie Plastyków (ul. Łobzowska 3) słuchamy odczytu prof. W. Hodysa pt.: „Twórczość Pablo Picasso”. Początek o godz. 19.

● Zjazd członków krakowskiego oddziału PITK rozpocznie się w dniu 16 grudnia o godz. 9 w auli AGH.

Pokaz studenckich zespołów artystycznych

W niedzielę, 16 grudnia (początek o godz. 9) w sali Rotundy przy ul. 1 Maja 5 odbędzie się przegląd dorobku studenckich zespołów artystycznych. Zobaczymy m. in. zespoły taneczne UJ, góralski — Politechniki, chór WSE oraz zespół rozrywkowy AGH.

Kto szybko oddaje dwa razy daje...

I roztargnieni i znalazcy powinni częściej odwiedzać Biuro Znalezionych Rzeczy

— Czy tu mieści się Biuro Znalezionych Rzeczy?

— Tak jest, a co pani znalazła lub zgubiła?

— 6 grudnia byłam na przedstawieniu w Halu Gwardii i zostawiłam tam okulary w jasnej oprawce. Zmartwiłam się, ponieważ na nowe trzeba długo czekać.

— U nas też ich nie ma, ale gdy tylko ktoś przyniesie zawiadom my panią. Nazwisko i adres?..

Dzielnice Biblioteki będą samodzielne

Decentralizacja obejmie również i biblioteki. W każdej dzielnicy powstanie samodzielna biblioteka dzielnicowa sprawująca fachową i organizacyjną opiekę nad zespołem bibliotek filialnych i punktów bibliotecznych. Biblioteki same będą zaopatrywały się w książki, co pozwoli lepiej zaspokoić potrzeby tych placówek.

„Królikiem doświadczalnym” będzie biblioteka na Grzegórkach oraz w Nowej Hucie na osiedlu A-11, posiadająca duży, nowoczesny lokal. Prez. DRN w Nowej Hucie przeznaczyło już na przyszły rok 300 tys. zł na rozwój sieci bibliotecznej tej dzielnicy. (lw)

Go-Gdzie-Kiedy?

TEATRY

SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Pierwsza sztuka Fanny” — MODRZEJEWSKIEJ: godz. 19.00 „Hamlet”. POEZJI: godz. 19.15 „Brat marnotrawny”. MŁODEGO WIDZA: godz. 19 „Dożywocie”. LUDOWY: g. 19.15 „Bohater naszego świata”. GROTESKA I MUZYCZNY: nieczynne.

KINA

APOLLO: — godz. 15.45, 18, 20.15 „Zbiegowie”. — UCIECHA: — godz. 16, 18, 20.15 „Ludzie w białej”. WANDA: — godz. 16, 18, 20 „Ostatni most”. — WOLNOSC: godz. 16, 18, 20 „Dziecko potrzebuje miłości”. SZTUKA: godz. 16, 18, 20 „Ulca”. MŁ. GWARDIA: godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Wakacje pana Hulot”. SWIT: g. 16, 18, 20 „Poznane nocą”. STAL: godz. 15.45, 18, 20.15 „Poemat pedagogiczny”. — PRZYJAZN: godz. 16 17 „Lis chytrusek”, godz. 18, 19, 20 „Gdzie diabeł mówi dobranoc”.

WYSTAWY

MUZEU M LENINA, ul. Topolowa 5, od godz. 11-18. DOM MATEJKI, ul. Floriańska 11.

MUZEU SZOLAYSKICH, Plac Szczepański 9 „Krakowska grafika książkowa w. XVI” Godz. od 9-15.

MUZEU NARODOWE ul. Smoleńsk 9: „Uzbrojenie w dawnej Polsce” oraz „Sztuka dawnych i nowych Chin”. Godz. od 9-15.

MUZEU HISTORYCZNE, ul. św. Jana 12.

PAŁAC SZTUKI, pl. Szczepański 4, DOM PŁASTYKOW „Wystawa młodej plastyki krakowskiej”.

DYZURY

POGOTOWIE MILICYJNE — tel. 333-93.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Siemiradzkiego 1, tel. 09

STRAZ POZARNA: tel. 08

DYZUR CHIRURGICZNY: — I Klinika Chirurgiczna, Kopernika 40.

DYZUR POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobięcych AM, Kopernika 23.

APTEKI:

Rynek Główny 42, Długa 4, Rakowicka 12, Krakowska 1, Plac Wolności, Rynek Podgórski, Senatorska 5, Grzegorzeczka 9.

RADIO

NA CZWARTEK 13 BM:

Godz. 17.00: Dziennik. 17.25: Utwory komp. francuskich i hiszpańskich. 17.50: Koncerty. 18.25: Melodia tygodnia. 18.30: Muzyka i aktualność. — 18.55: „ABC muzyczne”. 19.25: Koncert. 19.40: Muzyka. 20.00: Dziennik. 20.25: Kronika sportowa. 20.40: Puccini „Manon Lescaut”. 23.05: Muzyka. 23.50: Wiadomości.

NA PIĄTEK 14 BM:

Godz. 6.00: Dziennik. 6.10: Muzyka. 6.50: Gimnastyka. — 6.40: „Harmonie grają”. 7.00: Dziennik. 7.10: Arle operetkowe. 7.30: Gra ork. Mantovani. 8.00: Wiadomości. — 8.15: Piosenki. 8.36: Koncert soli. 9.00: Aud. dla klas III „Sześć sikorek z Balusia”. — 9.20: Muzyka. 9.40: Dla przedszkoli „Ptaki w zimie”. 10.00: „Zalony koniec Christy Tucker” — opow. 10.20: Muzyka. 11.00: Koncert. 11.30: Walce. — 12.04: Wiadomości.

Na sali obrad Spółdzielców Pracy

Prezes Woj. Związku Spółdzielczości Pracy Skolicki przyznaje, że nad spółdzielczością ciąży zżyma błędów i wypaczeń. Ale trzeba bronić w jakiś sposób stanowiska WZSP... Padają więc cyfry mające zobrazować wzrost ilości spółdzielni w minionym okresie, wzrost masy towarowej, wzrost zatrudnienia kobiet, i inwalidów. Cyfry te jednak nie mogą przysłonić faktu ruiny niektórych spółdzielni oraz bynajmniej nieróżnorodnych warunków pracy zatrudnionych tam osób.

WZSP w stosunku do poszczególnych spółdzielni pracy. Jego przydatni referat spreparowany jest w myśl zasady: „pogłaskać i szeregować członków spółdzielczości i urzędników z WZSP”.

Na salę przybywa sekretarz KW PZPR Bolesław Drobner. Wszyscy delegaci jak jeden mąż stają ze swych miejsc śpiewając „sto lat, sto lat...” Bolesław Drobner zwraca się w stronę zebranych: „Towarzysze, po co ten kult jednostki?”

Czym mówiono w kuluarach? Często o konieczności przedłużenia działalności Komitetu Odnowy. Chodzi

o to, ażeby uchwały Zjazdu doczekały się ujęcia w konkretnych zarządzeniach.

Głośno domagali się dyskusji ukazania się na mównicy pracownika WZSP Eisena celem wytłumaczenia się z zarzutów. Według rozważań Komisji Naprawy Krzywd „szara eminencja” Związku, Eisen otrzymał (i 34 innych również!) z niewiadomych powodów kredyty w wysokości 170 tys. zł na budowę luksusowej willi w Cichym Kąciuku. Mimo tego, że prezesi tłumaczyli się gestem sprawy nie wyjaśniono. Powołano więc specjalną komisję do zbadania nadużyć w spółdzielniach mieszkaniowych.

Padają i inne zarzuty. W ostatnim czasie np. z czasów sanatoryjnych w Krynicy skorzystało 57 urzędników

z CZSP, w tym 17 nie zapłaciło za leczenie ani grosza! Wielu podobnych „kuracjuszy” korzystało z czasów wypoczynkowych i sanatoryjnych w innych miejscowościach. Oczywiście odbywało się to kosztem szeregowych członków spółdzielni. Wiadomość wywołana na sali nie lada konsternację.

Wszystkiemu winien stary, „zły system” — tak usiłował tłumaczyć nadużycia instancji nadrzędnych CZSP i WZSP prezes Zebrowski z Warszawy. Okazuje się jednak, że „zły system” nie był aż taki zły dla jego „ofiar” skoro ich pensje (oficjalne) wynosiły ponad 5 tys. zł, urzędowali luksusowo urządzonych gabinetach i rozbijali się po ulicach angielskim samochodem. Wszystko kosztem 400-tysięcznej rzeszy spółdzielców. (mal)

echo SPORTOWE

Cienie szóstego miejsca lekkoatletów

Dlaczego Chromik, Grabowski i Rut zawiedli nasze oczekiwania?

Dlaczego odczuwamy niedosyt, choć nasi lekkoatleci zajęli w Melbourne szóste miejsce drużynowo? Przede wszystkim z powodu Chromika, Grabowskiego i Ruty. Chromik był obok Sidly najlepszym naszym lekkoatletą przed rokiem. W tym roku miał doskonałe wyniki, Rut był wszystkich młociarzy poza Kriwonosowem, Grabowski skakał jeszcze w Melbourne „na medal”, a ostatecznie był dopiero dziesiąty. To są trzy punkty, które wywołują nasz niedosyt.

Wokół Chromika powstało już sporo legend. Najśmieszniejsza z nich mówi o... zjedzonej w Melbourne kiełbasie. Druga pochodząca od trenera, siedzącego w Warszawie, że Chromik zawiódł, jak zawodnik, a nie zawiódł jako człowiek.

Prześciliśmy się czarować. Gdyby Chromik nie niedojechał, aby spłacać... samochód, kupiony w grudniu, czy mógłby biegać w czerwcu 3 km w 7:55,6, a w lipcu 5 km w 13:51? Tu coś nie gra, choć nie twierdzimy, że Chromik odżywił się racjonalnie. Dowodem tego jest choroba żołądka, której nie umieli zauważyć liczni trenerzy, ubiegający się o przypisanie im zasług trenowania Chromika, gdy osiągał wspaniałe wyniki, ani lekarz, najbardziej chyba do tego powołany.

Właściwy stosunek do Chromika, spełnienie przez trenera i lekarza wobec niego wszystkich obowiązków — z pewnością zapobiegłoby katastrofie, w najgorszym razie pojechałby Chromik do sanatorium, a nie do Melbourne i nie byłoby bajek na jego temat.

Teraz Grabowski. Był chory od września, oszczędzając go też w Splicie. W Melbourne nie było komu pilnować tego, zdawałoby się, rozsądnego zawodnika. Poniesiono olimpijską gorączkę, nie szanował grożącej kontuzji nogi.

Do Grabowskiego można mieć pretensje, ale większe trzeba mieć do kierownictwa zespołu lekkoatletów, które mogłoby więcej myśleć.

Najmniej wyraźna sprawa jest z Rutem, ale inne mamy do niego pretensje, niż wielu miłośników lekkoatletyki. Jeśli spalił 2 rzuty w finale, to nie powinien myśleć o ustaniu w kole na — 54 m, ale kręcić „na wariata” — na 65 m.

Rut w Melbourne przestraszył się 66-metrowych rzutów treningowych zawodników ZSRR i USA. Dlaczego? Dlatego, że nie rzucał w ziemię, zaczynał zbyt późno pracę nad techniką i największe wysiłki pozwalały mu tylko na 63 m w sezonie i na treningach w Melbourne. Inny rozkład zajęć (Rut myślał o... rzutach zimowych w hali we Wrocławiu, ale nic z tego nie wyszło) mógł doprowadzić Ruty do 65 m w sezonie. Wtedy nie złąkli-

by się 66-metrowych rzutów rywali na treningach!

O to, że Zimny nabawił się kontuzji w Australii, nie można mieć do nikogo pretensji. Należy jednak mieć pretensje do tych, co zdecydowali, żeby młody biegacz startował z chorą nogą. Taki właśnie start może się odbić na przyszłości Zimnego — należy to powiedzieć tym, którzy troską o przyszłość utalentowanego biegacza usprawiedliwiają zabiegi o pozostawienie Zimnego w kraju!

Nie byliśmy zwolennikami wysłania sztafety kobiecej 4x100 m. Uznawaliśmy jednak, że w pełnej formie i zdrowiu może jechać. Gdy jednak Kusionówna była bez formy (w Splicie), a Rychterówna starannie ukrywała kontuzję pod plasterami — to było za duże ryzyko wysłania sztafety.

Pozostała do omówienia dwójka — Janiszewski, Niklas. Janiszewski był chory od Belgradu (27 października) do wyjazdu do Melbourne (4 listopada). Niklas? jego załamały, naszym zdaniem niepowodzenia Ruty.

Na zakończenie warto jest przypomnieć, że naszym zdaniem, powinni byli jechać do Melbourne: Lewandowski Stefan Walczak i Krzesiński. Nie wypadliby na pewno gorzej od wielu z tych, którzy byli w Melbourne, a ich start uważałoby się w pełnijszym świetle szóstą pozycję w świecie polskiej lekkoatletyki.

ST. SIENIARSKI („Życie Warszawy”)

WIADOMOŚCI I SREBRNA

Finlandia przyjęła propozycję Międzynarodowego Związku Łyżwiarstwa i podjęła się organizacji mistrzostw świata kobiet w jeździe szybkiej na rok 1957. Miejsce mistrzostw ani termin nie zostały jeszcze ustalone.

Druga reprezentacja ZSRR rozegrała w Pradze mecz hokejowy z wicemistrzem CSR Spartakiem Sokolowo, odnosząc wysokie zwycięstwo 5:0 (2:0, 2:0, 1:0).

Dzisiaj w Ostrawie, II reprezentacja ZSRR rozegra zawody z reprezentacją czechosłowackich.



W Poznaniu odbyło się międzymiastowe spotkanie między reprezentacjami bokserkami Berlina zachodniego i Poznania. Na zdjęciu fragment walki Franek (Poznań) (po prawej) — Schöde (Berlin). Po najładniejszej walce dnia wygrał Franek.

Korzystając z zamieszania wrzuciłem nożyczki do rany. Chłop rzucał się, więc nie mogłem utracić w kawałek ołowiu, który miał w pośladku. Pot wystąpił mi na czoło. — Muszę, muszę — powtarzałem sobie po cichu — inaczej nie z kapusty. Wacek przyniósł chłopca do pierzyny obezwładniając go na chwilę. Zmierzwiony leż wgniół mi w bety i zagłuszył jego ryki. Poeciłem się strasznie. Dłubałem nożyczkami starając się uchwylić kulę i wyciągnąć z rany. Już miałem ją, lecz wyszła z rany i cała robota na nic. Baba modliła się głośno usiadłszy na podłodze z głową pomiędzy kolanami. Wacek dusił chłopca, który tracił siły i coraz bardziej się uspokajał. Operowałem śmieiej i naraz zobaczyłem kawałek ołowiu w wyłotu rany. Nie namyślając się chwyciłem ją palcami. Jedno szarpnięcie, chłop wierznął i przyznał. Ale było już po wszystkim. Operacja się udała. Należała mi się kapusta. Zapracowałem na nią solidnie. Kiedy baba zobaczyła w moim ręku kulę, którą zwycięsko dzierżyłem w górze, rozbeczała się znowu na dobre zakrywając sobie głowę spódnicą. Wacek odebrał ode mnie ołów i pokazał go chłopcu. — Widzisz, coś miał w zadku. Jutro bytyś już gotowy. Chwał Pana Boga, że nas tu przyniósł. Inaczej pożegnałbyś się ze światem. Chłop z zainteresowaniem przyglądał się kuli. Natychmiast się uspokoił i obmacywał sobie dokładnie miejsce postrzału. — A wicie — powiedział już zwykłym głosem — że już nie tak boli. Tylko sparzony jestem. — Boś musiał być. Inaczej by nie chwyciło — objaśniał rzeczowo Wacek. — A teraz dobra gospodiu daj no nam przyobiecane jado, po dobrej robocie jeść się nam zachciało. — Duchem wam daję — ogarnęła się baba i zaczęła się kręcić przy piecu. Po chwili palaszowaliśmy głębokie talerze kapuśniaku z wędzonką i przegrzali ogromnymi pajdami razowca z masłem.

Tadeusz Kwiatkowski

Udany start koszykarek AZS AWF w Pradze Polki wygrały ze Spartakiem 57:47

Wczoraj rozpoczął się w Pradze tradycyjny doroczny turniej koszykówki kobiet o „Wielką Nagrodę Pragi”. W przeciwieństwie do poprzednich lat, kiedy to w turnieju brały udział reprezentacje poszczególnych miast Europy, obecnie startują mistrzowskie zespoły 5 państw: ZSRR, Francji, Polski, Jugosławii, Bułgarii oraz 2 najlepsze drużyny czechosłowackie Slovan Orbis i Spartak Sokolovo z Pragi.

W grupie A grają: Udarnik Sofia, Slovan Orbis Praga, PUC Paryż i Crvena Zvezda Belgrad, a w grupie B: MAI Moskwa, AZS AWF Warszawa i Spartak Sokolovo Praga. Z każdej grupy do finału wchodzi po 2 drużyny.

W środę rozegrano dwa spotkania. W grupie A Slovan pokonał PUC Paryż 86:53 (43:32), a w grupie B warszawski AZS zwyciężył Spartak Sokolovo 57:47 (34:25). Gra w tym drugim spotkaniu była ciekawa, ale prowadzona w dość wolnym tempie. Najlepszą zawodniczką AZS była Gruszczyńska.

Dzisiaj Polki spotkają się z MAI Moskwa.

Z Warszawy donoszą:

- Czy dojdzie do zjednoczenia Gwardii z Polonią?
- Rozwiązane pionu ZS Gwardia czy federacja klubów gwardyjskich?

Dużo mówi się ostatnio w Warszawie o połączeniu dwóch klubów warszawskich Gwardii i Polonii. Kierownictwo sportu warszawskiego oraz władze obydwu klubów są całym sercem za zjednoczeniem. Wszyscy stwierdzają zgodnie, że dla dobra miasta obydwie kluby winny się połączyć. Niezrozumiałe są więc opory. Zastanawialiśmy się gdzie one właściwie są? Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej poprosił o odpowiedź na to pytanie przewodniczącego St. KKF K. Greniucha.

„Najwięcej sprzeciwów — powiedział Greniuch — zgłaszają słabsi zawodnicy klubowych sekcji obydwu klubów. Rozumieją oni, że po ewentualnym zjednoczeniu zabrakłoby dla nich miejsca w pierwszych drużynach. „Rozrabiają” też trenerzy, którzy obawiają się o swe posady. Wiadomo, że nowy klub zrezygnowałby ze słabych sił fachowych. Ostatnio wyłoniła się największa trudność. Podobno Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nosi się z zamiarem utworzenia federacji

klubów gwardyjskich. W związku z tym sprawa zjednoczenia Gwardii i Polonii została odcrona do czasu krajowej konferencji Gwardii, która ma odbyć się jeszcze w tym miesiącu. Na tej konferencji ma zapadnąć uchwała czy powstanie federacja klubów gwardyjskich. Jeżeli tak, to do zjednoczenia Gwardii z Polonią nie dojdzie”.

Tyle powiedział nam przewodniczący Greniuch. Ze swej strony możemy dodać, że komisja GKFF, pracująca nad reorganizacją sportu, już przed miesiącem stwierdziła, że dla dobra sportu polskiego utrzymanie dotychczasowego pionu ZS Gwardia, pod jakąkolwiek formą, mija się z celem. Na podstawie opinii panującej wśród aktywu sportowego Warszawy wydaje się, że dobrze będzie, jeżeli dotychczasowy dorobek Gwardii przejdzie do klubów mających oparcie w masach sportowych.

Warszawskim kibicom sportowym już dziś stoi przed oczyma wizja piłkarskich derbów Warszawy Polonia — Legia (CWKS ma przyjąć tę tradycyjną nazwę), które ze względu na ogromne zainteresowanie musiałyby odbywać się na Stadionie Dziesięciolecia.

Narciarze rozpoczynają sezon zawodami kontrolnymi



W Zakopanem rozpocznie się już wkrótce cała seria zawodów kontrolnych celem przygotowania czołówek narciarskiej do sezonu. Zawody te będą miały na celu również wytypowanie reprezentacji

Polski na pierwsze starty zagraniczne, które nastąpią w ostatnich dniach grudnia i pierwszej połowie stycznia w Austrii, w NRF, w Szwajcarii i Francji.

A oto terminy zawodów: 16 grudnia — konkurs skoków otwartych i do kombinacji, 17 grudnia — bieg na dystansie 5 km kobiet i 10 km mężczyzn w konkurencji otwartej i do kombinacji, 22 grudnia — bieg na dystansie 10 km kobiet i 12 km mężczyzn, 23 grudnia — konkurs skoków otwartych i do kombinacji, 26 grudnia — konkurs skoków, 27 i 28 grudnia slalom specjalny i slalom gigant kobiet i mężczyzn.

(m)

Zawodnicy CWKS goszczą w Zakopanem narciarzy NRD z drużyny „Vorwärts”, z którymi przeprowadzają wspólne treningi. Zawodnik NRD E. Riedel na trasie slalomu.

Zdobywaj SPO

— Potrafi — oświadczył Wacek — trzeba go tylko poprosić. — Zapłacę — rzekł chłop — nie będę żałował. — Krów nie leczę — byłem nieublagany i posłałem Wackowi, który powstrzymał się od śmiechu, piekielnie spojrzeń. — Teraz chcę spać. — Oczy mi się kleiły i głowa mi ciążyła. Baba pościeliła nam siano pod oknami, ułożyła liniane prześcieradła i naniosła kilka poduch. Duża pierzyna miała nam służyć za wspólne przykrycie. Wreszcie chłop przestał mnie molestować o krówę. Baba zgasła lampkę i ledwie tylko ściągaliśmy mundury i zmoryli nas zasłużony sen. Zbudziłem się wśród nocei zły potem. Wacek spał jak suseł. Chłop chrapał i baba postękiwała. Śniło mi się, że byłem lotnikiem, że szybowiałem nad Tarnowem i na głą spozstrzegłem na rynku, na samym środku rynku, porucznika Sarame. Nie namyślałem się długo, zniżyłem lot i kiedy byłem tuż, tuż nad jego głową, gdy zoba czyłem jego błyskające w słońcu binokle, spuściłem bombę. Straszny huk wstrząsnął powietrzem i nie było już Saramy, ani jego binokli, ani rynku, ani Tarnowa. Huk był tak potężny, że przebudziłem się i siadłem na sianie. Ziewnąłem głośno. Ach te sny — pomyślałem sobie, układając się z powrotem. Gospodyni już krzątała się po izbie, gdy otworzyliśmy oczy. Szybko włożyliśmy mundury. Przejrzałem się w lusterko. Byłem nieogolony i nie przypomniałem w niczym siebie sprzed kilku dni, młodego człowieka z Krakowa, który wiele czasu poświęcał swemu wyglądowi zewnętrznemu. Wacek wyglądał nielepiej, z tym, że jego zarostu nie było prawie znać. Szczęśliwi ci blondyni! Chłop był rzeźki i zapomniał o wczorajszym ranie. Fachowo jeszcze przyjrzałem się śladom operacji, ale wszystko było w porządku. Bałem się trochę, że dostanie zakazania krwi. Gdzie tam. Rana goiła się w dorywnującym tempie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wspólne powitanie olimpijczyków niemieckich

Komitet Olimpijski NRD, dla dalszego zacieśnienia wzajemnej współpracy sportowej, zaproponował we wtorek Komitetowi Olimpijskiemu NRF wspólne powitanie ogólnoniemieckiej reprezentacji olimpijskiej, powracającej z Melbourne. Powitanie odbyłoby się w nadchodzącej niedziele na dwu uroczystych imprezach zorganizowanych z tej okazji we wschodnim i zachodnim Berlinie. W programie imprezy w Berlinie zachodnim przewiduje się m. in. rozegranie na stadionie olimpijskim meczu piłkarskiego między najlepszymi drużynami obu części Niemiec, wieczorem zaś we wschodniobermberskiej Werner — Seelenbinder—Halle odbyłyby się pokazy gimnastyczne i sportowe.

Podczas obu imprez członkowie ogólnoniemieckiej ekipy olimpijskiej otrzymałyby prezenty i odznaczenia.

NKOL NRD proponuje również, by w powitanie olimpijczyków wzięli udział przedstawiciele parlamentów obu części Niemiec.

Kronika sportowa

Turnieje hokeistów Sparty — Dębinki odbywają się we wtorki i czwartki w sali własnej przy ul. Praskiej 52. W okresie późniejszym treningi odbywać się będą na lodowisku Cracowii. Wpisz na członków przyjmowane są w dniach treningu.

Wpisz do sekcji koszykówki przyjmuje koło sportowe Start Podgórze w każdy poniedziałek o godz. 18 w sali WKKF przy ul. Manifestu Lipcowego 27 względnie w sekretariacie kola przy ul. Dekerta 21.

Narada aktywu sportowego Krakowa, odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 9 rano w sali poświęconej MRN. Ma ona na celu utworzenie związków w poszczególnych dyscyplinach sportu oraz reorganizację kół sportowych i utworzenie klubów jedno i wielosekcyjnych. Naradę organizuje Miejski Komitet Kultury Fizycznej.